

Nussbrecher Sejmowa ankieta  
w sprawie „nędzy żyłowskiej”



- - WYDAWNICTWO ŻYDOWSKIEJ PARTII - -  
SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ W GALICJI.

---

---

# Sejmowa ankieta w sprawie „nędzy żydowskiej”. - - -

---

---

Napisał  
Dr. Zygmunt Nussbrecher.

---

---

---

---

NAKL. RED. „DER SOCYALDEMOKRAT“ WE LWOWIE.  
ODBITO W DRUKARNI A. W. KISIELEWSKIEGO I SKI  
W KOŁOMYI — W KWIETNIU 1910. 

---

---

<http://rcin.org.pl>

K-30  
16.4.



WYDAWNICTWO ŻYDOWSKIEJ PARTII  
SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ W GALICJI.

---

Sejmowa ankieta  
w sprawie  
„nędzy żydowskiej”.

Napisał

Dr. Zygmunt Nussbrecher.

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 7  
Tel. 25-68-63

Odbito w drukarni A. Kisielewskiego i Ski w Kołomyi.  
— — w kwietniu 1910. — —



22.357



## Sejmowa ankieta w sprawie „nędzy żydowskiej”.

---

O „nędzy żydowskiej“ nie pod względem ekonomicznym, lecz społecznym i politycznym, świadczy wymownie choć przykro sposób przygotowania i zrealizowania tej sławnej ankiety. Prasa polska milczy jak zaklęta; nie odezwie się ani słowem. Jej organa porzuciwszy od najzacofańszych, a skończywszy na najradykałniejszych nie okazują żadnego zgoła zainteresowania dla tej sprawy. Grobowe milczenie zapanowało tak, jakby „nędza żydowska“ i konieczność zaradzenia jej nie były tak doniosłe, jak chociażby n. p. wystawa w Częstochowie lub spór o odkrycie bieguna północnego. Jeżeli coś wogóle może przekonać masę żydowską, że tylko na własne siły i własną żywotność powinna liczyć, chcąc się z swej strasznej nędzy ekonomicznej wydobyć, że nie troszczą się Polacy wyznania rzymsko-katolickiego o swych „braci w. m.“, że w kwestjach ekonomicznych piękne gdzieindziej frazesy milkną, a pozostaje siła i walka o byt, — jeżeli wogóle coś może masę żydowską przekonać, to może to uczynić zachowanie się prasy polskiej wobec ankiety żydowskiej.

A prasa żydowska, do której — *sit venia verbo* — zaliczam i „Jedność“? Tej Bóg zesłał ankietę, by poraz setny przeżuwała to, co aż do obrzydzenia na

swych szpaltach w kółko powtarza. Raz wybucha słowianym ogniem spór o to, czy p. Dr. Löwenstein popełnił czyn heroiczny swą mową w r. 1907. w galicyjskim sejmie i zbawił nią żydowstwo, czy też nie; to znowu żydowscy i żydowsko-polscy Makabeusze walczą zacięcie, czy ankieta wyjdzie na większy pożytek żydostwu, jeśli w niej wezmą udział p. Dr. Gabel i wszyscy doktorzy syońskiego C. K., czy przeciwnie. Nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje. W powodzi narodowych i międzynarodowych frazesów pustych zapomina się, że chodzi o kwestyę czysto ekonomiczną. I zanim rozstrzygnie się nadzwyczajnie piekące pytanie, czy p. Dr. Löwenstein ma zapobiedz nędzy żydowskiej wspólnie z pp. Gablem i Standem, czy też bez nich, a z p. Dr. Merwinem n. p., na razie stan żebraków żydowskich — piąty stan społeczeństwa żydowskiego — będzie dalej głodował jeszcze długi czas.

Pod jednym względem jednak prowodyrzy z tej i tamtej strony zgadzają się. Między wierszami, a po części i w samym tekście enuncyacji można wyczytać pesymistyczne ich przekonanie, że ankieta nie będzie miała żadnej praktycznej, a może nawet teoretycznej wartości. W tem są zgodni asymilanci, syoniści i niezawisli żydzi. I może co do tego mają rację: nie dla braku gwarancyi, iż uchwały i rezolucye ankiety zostaną zrealizowane, bo takich gwarancyi nie ma niemal żadna ankieta. Tylko sposób zaaranżowania tej ankiety może ją — zwłaszcza dzięki usługom niedźwiedzich przyjaciół — sprowadzić na fałszywe tory i pozbawić wszelkiej doniosłości.



P. Dr. Löwenstein wygłosił w r. 1907. w sejmie bardzo piękną mowę, chcąc przekonać posłów sejmowych, że i żydowski żołądek odczuwa głód, na który żydzi fizyologicznie tak reagują, jak inni ludzie: chcą kęsa chleba. „Introite, et hinc sunt homines“. Gdyby żydom piękne słowa za pokarm starczyć mogły, byłby im p. Dr. Löwenstein swą mową aż nadto wiele dał. Lecz do jakiej konkluzji doszedł p. Dr. Löwenstein? Oto postawił i rzeczywiście przeparł wniosek: na wybór komisji, któraby zbadała przyczyny ekonomicznego upadku żydów. P. Dr. Löwenstein — być może w gorączce walk politycznych, szarpiących żydów i żydostwo — zapomniał widocznie o tem, jakie są ekonomiczne stosunki egzystencji żydowskiej, a może nie znał ich nigdy. P. Dr. Löwenstein nie wie, jakie przyczyny spowodowały masową ruinę ekonomiczną wśród żydów, brak chleba i pracy wśród nich. Komisya sejmowa musi go o tem pouczyć. Wszak gdyby o tem wiedział, byłby może inaczej, może mniej pięknie, mniej klasycznie, ale za to realniej, praktyczniej przemawiał w sejmie. I byłby może powiedział swym szlacheckim kolegom ze sejmu, że ich agrarna polityka wraz z ruiną miast spowodowała też upadek masy żydowskiej, że skutkiem zaniedbania przemysłu rezerwowa armia bezrobotnych także żydowskich proletaryuszy powstała wcześniej, zanim powstał na kapitalizmie oparty przemysł, który tworzy dopiero tę zapasową rezerwę bezrobotnych. Może byłby także z kwestyi emigracyi wydobył momenta tak jasno ilustrujące przyczyny „nędzy żydowskiej“. A może byłby p. Dr. Löwenstein pomyślał i powiedział, że

trudno jednym tchem wogóle mówić o „nędzy żydowskiej“. Bo i w żydostwie powstały klasy społeczne o różnych, często sprzecznych interesach. Tego wszystkiego p. Dr. Löwenstein nie powiedział. Nie chodzi nam bynajmniej o zwalczanie jego osoby, nie kwestyonujemy ostatecznie jego dobrej woli w tej sprawie. Ale to był pierwszy i ogromny błąd: kazano komisji latami badać to, co leży na dłoni. Parlamentarzysta o tak wybitnem znaczeniu, człowiek, który chwilowo uchodzi za politycznego przywódcę swego narodu — a raczej, by nikogo nie urazić, swych „współwyznawców“ — powinien był stanąć na czele akcji z gotowym materiałem, z konkretnymi datami i realnymi wnioskami, a potem dopiero żądać ustanowienia komisji, by wnioski zrealizować i nad środkami zapobiegawczymi radzić. Wówczas nie pogrzebanoby sprawy na całe lata, wówczas akcja cała i jej inicjator zgoła inny miałby wygląd. To był błąd ogromny, który podkopać musiał całą akcję w zarodku.

Lecz popełniono z miejsca drugi błąd. Sposób stawiania kwestyi był bardzo niezręczny, wprost fatalny, tak jakby stawiający tę kwestyę nie mieli prymitywnej znajomości elementarnych zjawisk ekonomicznych. Postawienie kwestyi „skąd powstaje nędza żydowska i jak jej zapobiedz?“ niepochlebnie świadczy o ekonomicznem wykształceniu i wyszkoleniu tych, co w ten sposób pytają. Co to znaczy „nędza żydowska“ lub „nędza masy żydowskiej?“ To zupełnie tak samo, jakby żydzi stanowili jedną masę Hotentotów lub Botokudów o tychsamych potrzebach i interesach, ekonomicznie zupełnie

niezróżniczkowaną ; jakby w społeczeństwie żydowskim nie powstały również pod wpływem nowoczesnego rozwoju kapitalistycznego rozłamy i klasy o interesach kolidujących, klasy mające dużo więcej wspólnego z tąsamą klasą społeczeństwa polskiego i ruskiego, niż swego własnego. Jest dalej przykra przesada w twierdzeniu, jakoby istniała jakaś ogólna „nędza żydowska“, przesada, która tylko szkodliwie na całej akcji musi się odbić. Bo i w społeczeństwie żydowskim są klasy ekonomiczne, co do których na ironię zakrawa mówić o „nędzy“. Panowie wygłaszający piękne mowy lub piszący łokciowe artykuły, zdaje się, myślą, że to jeszcze dawne istnieją czasy, gdy żydzi stanowili ekonomicznie dość jednolitą klasę handlarzy i lichwiarzy. Te stare dzieje minęły. I w żydowskim społeczeństwie pod wpływem postępującego rozwoju ekonomicznego powstać musiały klasy i klasowe walki. Dlatego, kto poważnie myśli o środkach zapobiegawczych, nie może mówić o j e d n e j „nędzy żydowskiej“. Można pytać : „Jak pomódz żydowskiemu handlowi“, „żydowskiemu robotnikowi?“ Można pytać : „Jak pomódz tysiącom żydowskich bezrobotnych, którzy z głodu giną dla braku pracy po małych, nędznych miasteczkach?“ Pytanie ogólnie postawione „skąd powstała nędza żydowska“ jest równie naiwne, jak fałszywe. Zjawiska ekonomiczne muszą być analizowane, a nie uchodzi do jednego wszystkie wrzucać garnka, bo z takiej przyprawy wyjdzie „ni pies, ni wydra, coś nakształt świdra“.

Niezmiernie charakterystycznym jest moment dalszy: oddzielenie kwestyi co do przyczyn „nędzy

żydowskiej“, od ekonomicznego rozwoju całego kraju wogóle. Oddzielenie samo przez się i w całości, ryczałtem, nie jest ani rozumne, ani przynajmniej na przyszłość słusznem. Przeciwnieństwo wynika z tego, co już wyżej naprowadzono. Jeden szczegół przecież uderza i jest prawdziwy: niemal każda klasa ekonomiczna w społeczeństwie żydowskiem różni się mniej więcej od tej samej klasy ekonomicznej społeczeństwa polskiego lub ruskiego. Społeczeństwo żydowskie zatem w całości nie ma jednych i tychsamych interesów ekonomicznych, ale społeczeństwo żydowskie jako całość ma pod względem ekonomicznym swoją specjalną fizyognomię. I kto mówi o „żydowskim separatyzmie“, temu powiadamy: właśnie odrębna fizyognomia ekonomiczna żydowska, te specjalne nasze warunki i stosunki ekonomiczne wywołały nasz „separatyzm“, uświadomiły poczucie odrębności społecznej, w ślad za tem i narodowej. Ci, co spowodowali ankietę, nie pomyśleli z pewnością o tem, że przez sam sposób postawienia kwestyi dotknęli nieumyślnie i nieświadomie najsilniejszego, najżywotniejszego źródła żydowskiego „separatyzmu“, który właśnie dlatego, że w ekonomicznych stosunkach ma dziś największą rację bytu, nie da się pięknymi słowami przeanalizować i usunąć.

Do błędów zasadniczych merytorycznych dodano oczywiście i taktyczne. A mogą one również ubić całą sprawę, o ile ona a priori nie jest poronionym płodem. Chodzi nam o połączenie kwestyi w mowie będącej z problemem narodowym lub kultury narodowej. Co ma kwestya „nędzy żydowskiej“ spólnego z asymila-



cyą, lub narodową kulturą? Tym, co kwestye te łączą, zarzucamy brak rzetelnej woli pospieszenia z pomocą naprawdę nędzarzom żydowskim. Panowie ci uprawiają narodowo-polską lub narodowo-żydowską demagogię. W nich tkwią bądź atawistyczne instynkta deptanego żyda, nieświadomego pełni swych praw i konieczności walki o nie, obiecującego za kęs chleba zostać dobrym Polakiem, bądź też myślą inni, czyby przez podjudzanie przeciw sprawie w zasadzie dobrej nie mogli trochę głosów dla ewentualnych wyborów pozyskać, a może parę koron dla . . . drzewka herzłowskiego. Zle się bawicie, panowie. Jeżeli mamy uwierzyć w poważne traktowanie sprawy, to zostawić należy na boku wzruszenia josselowiczowskie i politykę „żydowskiego serca“. Kwestya istotnie ogromnie paląca musi pozostać tem, czem jest jedynie i wyłącznie: kwestyą czysto ekonomiczną.

---

Chcąc mieć dokładny pogląd na ekonomiczny upadek całych warstw społecznych żydowskich i na przyczyny tego upadku, trzeba mieć dokładny obraz tego, gdzie masy żydowskie terytoryalnie są rozmieszczone, trzeba poznać ich społeczną strukturę, zawodową dyferencyacyę i ich stosunek do chrześcijan. Tylko w ten sposób od nic nie znaczących frazesów o „nędzy żydowskiej“ można dojść do praktycznego rezultatu. Warunki produkcji i konsumpcyi żydów mogą wyjaśnić, że i dlaczego żydzi podupadają ekonomicznie. Warunki te mogą wyjaśnić, czy i o ile mamy do czy-

nienia ze specyficzną żydowską nędzą pewnych warstw żydowskich, czy też z pauperyzmem, który stoi w związku z ekonomicznymi stosunkami wogóle całego kraju i wypływa z tychsamyh przyczyn. Okaże się, czy żydzi dlatego masami upadli ekonomicznie, ponieważ wśród takich warunków biorą udział w produkcji i konsumcyi, w takich mieszkają miejscowościach, gdzie ludność wogóle żyje w nędznych warunkach ekonomicznych i niszczeje, czy też, że niektóre terytorya ekonomicznie idą wstecz, ponieważ masowo zamieszkują je żydzi. A w tym względzie przyczyna i skutek może wzajemnie się gonią.

Stąd też twierdzenia i wnioski swe chcemy oprzeć na materyale statystycznym, jakim dysponujemy co do żydów w Galicyi. Statystyka ma być punktem wyjścia dla stwierdzenia i zbadania zjawisk ekonomicznych, a zarazem podstawą dla ich krytycznego ocenienia.

Ilość żydów w Galicyi (podług spisu ludności z r. 1900.) wynosi 811.871; ogólna liczba całej ludności wynosiła w tym czasie 7.315.939. Żydzi stanowią zatem 11·9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> całej ludności w Galicyi. Z tego 186.544 żydów mieszka w Galicyi zachodniej, a 625.327 w Galicyi wschodniej. Zatem przeszło 75<sup>0</sup>/<sub>0</sub> całej żydowskiej ludności skupioną jest w Galicyi wschodniej, ekonomicznie i kulturalnie niżej stojącej, a tylko czwarta część galicyjskich żydów mieszka w Galicyi zachodniej. Z czego wynika, że w Galicyi wschodniej „nędza żydowska“ — przynajmniej kwantytatywnie, ale niewątpliwie i kwalitatywnie — jest większą, występuje bardziej masowo, w bardziej zatrważających formach;



że zatem kwestya odnosząca się do przyczyn i środków zapobiegawczych nędzy wśród żydów jest bardziej piekącą w Galicyi wschodniej. Przyczyny obecnego większego skupienia mas żydowskich w Galicyi wschodniej są dziś czysto historyczne i bez wpływu na daną kwestyę. Lecz fakt sam przez się, że w Galicyi wschodniej mieszka trzy razy tyle żydów, co w zachodniej, uwzględnić należy, jeżeli się bada przyczyny masowej nędzy żydowskiej. Do tego momentu wrócimy jeszcze później.

Nader ważnem jest terytoryalne rozmieszczenie żydów między wsią a miastem. Podkreślamy już w tem miejscu, że okoliczność ta jest punctum saliens całej kwestyi. Jak wyżej wspomniano, żydzi stanowią 11·9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> całej ludności w Galicyi. Natomiast procent żydów w miastach (a mowa tu jedynie o miastach większych) wynosi od 21—72<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Mianowicie procent ludności żydowskiej w stosunku do całej ludności odnośnych miast wynosi :

we Lwowie i w Krakowie . . . . .	29 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
w 7 miastach z ogólną ludnością ponad 20.000 mieszkańców . . . . .	42·6 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
w 15 miastach liczących ponad 10.000 mieszk.	42·8 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
w 16 miastach liczących ponad 5000 mieszk. .	34·5 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>

Ogólna liczba żydów we wspomnianych 40 miastach wynosi 274.478, a w przecięciu około 39<sup>0</sup>/<sub>0</sub> całej ludności tych miast. Najbardziej żydowskiem miastem są Brody (72<sup>0</sup>/<sub>0</sub> żydów). W miastach, o których mowa, mieszka 34<sup>0</sup>/<sub>0</sub> całej ludności żydowskiej w Galicyi, a tylko 7·3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> całej ludności chrześcijańskiej. To znaczy, że w przecięciu na 100 żydów w Galicyi mieszka

w tych miastach 34 żydów, na 100 chrześcijan tylko 7.

Brak wprawdzie dokładnego poglądu co do ogólnej liczby żydów mieszkających w miastach i miasteczkach w Galicyi w przeciwstawieniu do ilości żydów mieszkających po wsiach; brak bowiem materiału statystycznego niewątpliwego co do miasteczek z ludnością poniżej 5000 mieszkańców. Jednak śmiało można przyjąć, że przynajmniej 85<sup>0</sup>/<sub>0</sub> żydów w Galicyi mieszka w miastach i miasteczkach, a tylko 15<sup>0</sup>/<sub>0</sub> po wsiach. Można się w tym względzie oprzeć na statystyce zawodowej wykazującej, że z rolnictwa żyje 17<sup>0</sup>/<sub>0</sub> żydów; nie trzeba zbyt wielkiej znajomości stosunków, by wiedzieć, że tych 17<sup>0</sup>/<sub>0</sub> nie mieszka wyłącznie po wsiach.

W związku z statystyką co do terytoryalnego rozmieszczenia żydów nie od rzeczy będzie podać daty, odnoszące się do naturalnego i rzeczywistego przyrostu żydów w Galicyi.

Ilość Żydów w r. 1890 w Galicyi wynosiła 772.213. Naturalny przyrost w 10 latach (od 1890—1900) wynosił 19·18<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (148.107). Atoli rzeczywisty przyrost ludności żydowskiej w tym czasokresie wynosił zaledwie 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (około 39658). Zatem przeszło 14<sup>0</sup>/<sub>0</sub> naturalnego przyrostu znikło. Charakterystyczne to zjawisko stoi w związku z kwestyą emigracji.

Podczas gdy ludność w Galicyi wzrosła rzeczywście w latach od 1890—1900 o 10·72<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, to przyrost rzeczywisty u żydów wynosi tylko 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Objaw ten, to liczebnie dość nagle zmniejszanie się żydów, tem znamiennejsze, że jeszcze w latach 1880—1890 rzeczywisty przyrost żydów wynosił 12·47<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Lecz co więcej,

nawet naturalny przyrost żydów maleje ; ilość urodzin i małżeństw u żydów zmniejsza się. Robi to wrażenie, jakby maltuzyanizm znajdował dostęp do szerszych warstw ludności żydowskiej.

Przytoczone daty muszą rozwiać legendę, jakoby przyczyną nędzy należało szukać w zbyt wielkim przyroście u żydów. Żydzi podupadają ekonomicznie nie dlatego, ponieważ zbyt się mnożą, lecz pomimo tego, iż rzeczywisty ich przyrost zmalał bardzo znacznie.

Skupiona w miastach i miasteczkach ludność żydowska mieszka w ilości ogromnie przeważającej w miastach wschodnio-galicyjskich. I dlatego już wyżej wspomnieliśmy, że kwestya żydowska — naturalnie mowa tu tylko o kwestyi ekonomicznej — jest bardziej palącą w Galicyi wschodniej. Jednak nie tylko ze względu na większe liczebnie skupienie żydów w tej części kraju, lecz ze względu na pewne specjalne stosunki. Narodowe spory i niezdrowe objawy narodowej konkurencyi — niezdrowe skutkiem sztucznego przetrucenia walki narodowościowej ze szkodą dla kraju na teren ekonomiczny — spowodowały przykre dla żydów następstwa. Koszta sporu narodowościowego między Polakami a Rusinami zaczynają płacić żydzi. Rusini wszelkimi siłami starają się stworzyć miejski stan średni ; czynią to nie lub przynajmniej nie tyle z przyczyn ekonomicznych, ile raczej dla taktyki narodowej : chcą miastom odebrać charakter wybitnie lub wyłącznie polski. Polacy ze swej strony zapomocą imigracyi do miast wschodnio-galicyjskich starają się utrzymać swój stan posiadania. A eksperyment cały

urządza się na koszt żydów. Dowodem tego, że w tych miastach, gdzie żydzi masowo są skupieni, ilość ich w porównaniu z ludnością polską i ruską stale się zmniejsza, a stosunek procentowy przesuwają się na ich niekorzyść.

Naprowadzone dotąd daty i fakta wyświełają rozdział żydów między miastem a wsią, w Galicyi zachodniej i wschodniej. Konkluzya wynika stąd prosta: jeżeli mowa o nędzy masowo wśród żydów występującej, to z natury rzeczy może się to odnosić tylko do tych miejscowości, gdzie żydzi masowo mieszkają. Nędza wśród żydów zagnieździła się w sposób zastraszający w miastach i miasteczkach, i to przedewszystkiem w Galicyi wschodniej.

---

Statystyka społecznego i zawodowego ugrupowania żydów winna nam dać obraz, w jakich gałęziach produkcji żydzi są głównie czynni, a następnie, jaki jest stosunek zawodowo-czynnych do zawodowo-przynależnych, samoistnych przedsiębiorców do robotników, wkońcu ile jest żydów pozbawionych wogóle jakiegoś zawodu. W miarę tego, co wyniknie z cyfr statystycznych, możemy szukać przyczyn nędzy wśród żydów: w miastach galicyjskich, w skupieniu zbyt wielkiej ilości żydów w pewnych gałęziach produkcji, w przykrych warunkach danej gałęzi produkcji wogólności, w dysproporcji między liczbą zawodowo-czynnych a zawodowo-biernych (przynależnych), w zbyt niem rozprószeniu produkcji, a zatem w dysproporcji między

ilością samodzielnych a robotników, a ostatecznie w zbyt wielkiej — niestety boleśnie wielkiej — ilości żydów bez zawodu. Przyczem dla wyjaśnienia dodajemy, że przez zawodowo-czynnych rozumie się ludzi w pewnym zawodzie, w pewnej gałęzi produkcji istotnie czynnych, z produkcji zarobek lub zysk ciągnących; przez zawodowo-przynależnych (biernych) rozumieć należy tych, którzy sami nie będąc faktycznie czynni środki utrzymania otrzymują od zawodowo-czynnych, zatem obarczają budżet zawodowo-czynnych (przeważnie należy tu rodzina zawodowo - czynnego, ekonomicznie lub fizycznie niezdolna do zarobkowania).

Można a priori twierdzić, że społeczne i zawodowe zróżniczkowanie wśród żydów jest korzystniejsze, niż u chrześcijan. Galicya jest krajem zawsze jeszcze par excellence agrarnym. To decyduje przy społecznem i ekonomicznem zróżniczkowaniu wśród ludności polskiej i ruskiej.

Na 100 chrześcijan 86·3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> zajętych jest w gospodarstwie rolnem, a tylko 13·7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> zarobkuje inaczej, względnie zajętych jest w innych gałęziach produkcji, mianowicie :

w przemyśle . . . . .	4·2 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
„ handlu i rzemiośle . . . . .	1 „
„ zawodach wolnych . . . . .	0·1 „
„ armii i publicznych urzędach . . . . .	3 „
„ robotników najemnych jest . . . . .	3·1 „
z renty lub dobroczynności publicznej żyje . . . . .	1·8 „
bez zajęcia jest . . . . .	0·5 „



Natomiast na 100 żydów zatrudnionych jest :

w gospodarstwie rolnem . . . . .	17·7 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
„ przemysle . . . . .	26·4 „
„ handlu i rzemiośle . . . . .	29·4 „
„ wolnych zawodach . . . . .	0·8 „
„ armii i publicznych urzędach . . . . .	6 „
robotników najemnych jest . . . . .	11·7 „
z renty i dobroczynności publicznej żyje . . .	4·1 „
bez zajęcia jest . . . . .	3·9 „

Podczas gdy u ludności chrześcijańskiej tylko 8·1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> przypada na handel, rzemiosło i przemysł, to w zawodach tych pracuje 55·8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> żydów.

Procentowy udział żydów w poszczególnych zawodach i gałęziach produkcji w Galicyi wschodniej i zachodniej wykazuje następująca tabela :

	Galicya wschodnia	Galicya zachodnia
handel towarowy . . . . .	91·2 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	81 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
inne przedsiębiorstwa handlowe . . . . .	85·3 „	66·3 „
wytwarzanie trunków . . . . .	74·8 „	61·9 „
komunikacya wodna . . . . .	63·2 „	81 „
przemysł metalowy . . . . .	56·8 „	32 „
„ chemiczny . . . . .	56·7 „	13·6 „
wytwarzanie środków żywności . . . . .	53·8 „	39·6 „
przemysł skórny i papierowy . . . . .	52·8 „	20 „
rybołostwo i kultura wodna . . . . .	49·3 „	8·5 „
zawody wólne . . . . .	49·3 „	35·1 „
przedsiębiorstwa asekuracyjne . . . . .	48·9 „	29·8 „
krawiectwo . . . . .	41·2 „	24·9 „
praca najemna . . . . .	40·4 „	22·9 „



	Galicja wschodnia	Galicja zachodnia
przemysł tkacki . . . . .	28·3 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	5·8 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
służba publiczna . . . . .	25·5 „	11·3 „
przemysł drzewny . . . . .	23·6 „	5·6 „
komunikacja lądowa . . . . .	23·2 „	8·1 „

W szczegółowy rozbiór powyższych dat nie ma potrzeby się wdawać. O ile chodzi o udział żydów w handlu i przemyśle w Galicyi, daty te są aż nadto wymowne. Zaznaczamy tylko, co dla kwestyi w mowie będącej jest ważne i miarodajne. Mianowicie, że w Galicyi wschodniej udział żydów w handlu i przemyśle jest znacznie większy, niż w zachodniej; że niemal we wszystkich dla gospodarstwa społecznego doniosłych gałęziach produkcji rzemieślniczej i przemysłowej żydzi dominującą odgrywają rolę. Gdzie w Galicyi mimo marnego poparcia sfer miarodajnych przemysł wzrósł w siłę, tam wchodziły w grę nietylko kapitał ale i przedsiębiorczość żydów. A co do ważności uprzemysłowienia kraju dla ekonomicznego rozwoju Galicyi dziś chyba nie ma dwóch zdań. Cyfry te wskazują, czy i jaką rolę żydzi odegrali i na przyszłość odegrać muszą w kwestyi uprzemysłowienia kraju. Jeśli wszystkie niemal daty statystyczne całkiem dobitnie mówią, że uprzemysłowienie kraju to najlepszy środek przeciw nędzy żydowskiej, to z drugiej strony te same daty wykazują, że dotychczasowy udział żydów — akcja samorzutnie przez nich, prawda że i bezplanowo wszczęta — w uprzemysłowieniu kraju tylko korzystne daje świadectwo ekonomicznej tężyznie żydów i ich działalności dla dobrobytu kraju.

Już wyżej wspomniano, że stosunek ilościowy zawodowo-czynnych do zawodowo-przynależnych jest bardzo poważnym czynnikiem w dobrobycie — lub nędzy — pewnej warstwy społecznej. Zawodowo-bierni stanowią *passivum* w budżetach poszczególnych, w ślad zatem i gospodarstwie społecznem. Zbyt wielka ich ilość, to niepomierne obciążenie produkcji, to objaw nienormalny, chorobliwy i groźny. Zestawienie stosunku zawodowo-czynnych i przynależnych wśród nieżydów a żydów wykazuje, że w tym względzie ekonomiczne położenie żydów jest bez porównania gorsze. Na 3.696.319 zawodowo-czynnych chrześcijan przypada 2.808.437 zawodowo - przynależnych, zatem na 58<sup>0</sup>/<sub>0</sub> zawodowo-czynnych 42<sup>0</sup>/<sub>0</sub> biernych. Natomiast u żydów na 277.566 zawodowo czynnych przypada nie mniej jak 533.617 zawodowo przynależnych, czyli na 33<sup>0</sup>/<sub>0</sub> czynnych 67<sup>0</sup>/<sub>0</sub> biernych! Ten sam stosunek wyrażają krótsze, a dobitniejsze daty: na 1000 chrześcijan zawodowo-czynnych przypada 757 zawodowo-biernych, na 1000 żydów zaś pierwszej kategorii przypada 1922 drugiej kategorii. Tysiąc zarobkujących chrześcijan utrzymuje 1757 osób, zaś 1000 zarobkujących żydów utrzymuje 2922 osób.

„Żydzi zatem w każdej grupie zawodowej są bardziej obarczeni niż nieżydzi osobami zawodowo nieczynnymi. Wielka różnica w tym względzie pochodzi przede wszystkim z różnicy zawodów u obu grup ludności. Gros ludności polskiej i ruskiej stanowią mali rolnicy, którzy w gospodarstwie swem mogą zatrudniać dzieci, kobiety i starców i korzystać z ich pomocy w wyższym stopniu, niż to można uczynić w handlu i przemyśle. Po części zaś tłumaczyć można powyższe

zjawisko strukturą społeczeństwa żydowskiego co do różnicy wieku. Społeczeństwo żydowskie z powodu mniejszej śmiertelności wogóle, a w szczególności z powodu mniejszej śmiertelności wśród dzieci, posiada znacznie większą ilość dzieci i starców.“ (Dr. Thon: żydzi w Austrii.)

Przychodzimy teraz do najsmutniejszego zjawiska w życiu ekonomicznem społeczeństwa żydowskiego: do bezrobocia, do braku zawodu. Urzędowa statystyka stwierdza, że w Galicyi istnieje ni mniej ni więcej jak **32.000** żydów, pozbawionych zupełnie jakiegokolwiek zawodu. Chrześcijan bez zawodu istnieje w Galicyi 60.000; niewątpliwie także pokaźna i smutna ilość. A jednak co za szalona różnica! Na 7.000.000 chrześcijan 60.000 bez zawodu, na 811.000 żydów 32.000 bez zawodu. Prawdziwy typ „Luftmenschen“, ludzi z powietrza żyjących. Straszna rzecz pomyśleć, że na 100 żydów czterech pozbawionych jest zajęcia. Na 100 ludzi w Galicyi bez zajęcia przypada 55 chrześcijan a 45 żydów (wśród ludności w Galicyi stanowią żydzi 11%). Należy i to mieć na względzie, że do tych 32000 żydów bez zawodu zaliczono tych tylko, którzy faktycznie żadnego zgoła zawodu nie mają i z manny niebieskiej żyją, że natomiast te tysiące żydowskich kupczyków po biednych galicyjskich mieścinach — z zapożyczonym kapitałem zakładowym i obrotowym 50—100 koron — zalicza urzędowa statystyka już do „kupców“. Trzeba sobie uprzytomnić te straszną rzeczywistość, że 32000 żydów literalnie mrze powolną, głodową śmiercią, aby zrozumieć, że tu tkwi źródło najokropniejszej nędzy wśród żydów.

Skąd się bierze ta ogromna ilość bezrobotnych, ludzi bez zawodu? Bo może się komuś wydać tautologią twierdzenie, że przyczyną nędzy żydowskiej jest brak zajęcia dla kilkudziesięciu tysięcy ludzi. Ale skąd ten brak zajęcia? Wystarczy wskazać na tabelę wyżej przytoczoną co do udziału żydów w poszczególnych zawodach, na ogromne skupienie żydów w handlu, rzemiośle i przemyśle, na rozdrobnienie produkcji, a niesłychane wzmożenie konkurencji, a dalej na brak przemysłu wielkiego u nas w kraju, by zrozumieć, że ten brak zajęcia jest niestety objawem wśród takich stosunków ekonomicznych naturalnym. Że zaś ta ogromna ilość ludzi bez zawodu nie płynie ze wstrętu do pracy, z chęci prowadzenia pasożytnej egzystencji, tego dowodzi statystyka emigracyjna.

Dlatego też, nie chcąc analizować emigracji i całego kompleksu związanych z nią kwestyi, chcemy tylko te daty przytoczyć ze statystyki emigracyjnej, które zostają w związku z kwestyą w mowie będącą, a szczególnie z dopiero co poruszoną kwestyą ludzi bez zawodu. Odnośnie do emigracji brak niestety naszych urzędowych materiałów statystycznych, naturalnie szczegółowych, któreby uwzględniły terytoria emigracyjne i zawód wychodźców. Trzeba się w tej mierze oprzeć w pierwszym rzędzie na rocznikach urzędu emigracyjnego Stanów Zjednoczonych w Ameryce. Abstrahujemy od ilości wychodźców wogóle; chodzi nam o ich zawód. Otóż 100 wychodźców żydowskich do Ameryki rozdziela się w sposób następujący:

wolne zawody . . . . .	0·7 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
------------------------	---------------------------------

kwalfikowani robotnicy (przeważnie krawcy, szewcy i piekarze) . . . . .	35·5%
niekwalfikowani robotnicy . . . . .	8·8 „
sługi . . . . .	9·2 „
bez zawodu . . . . .	42 „
różne inne zawody . . . . .	3·8 „

Zatem wśród emigrantów żydowskich najwięcej jest robotników i ludzi bez zawodu. Brak zawodu, brak pracy (niewątpliwie i nędzne warunki ekonomiczne robotników), głód i nędza są tymi potężnymi czynnikami, które pędzą żydów za morze, nie chęć zysku lub instynkt wiecznego żyda-tułacza. Bo i to trzeba wiedzieć, że takich wychodźców, których dla braku wszelkich środków utrzymania Ameryka z powrotem odsyła i nie puszcza na ląd, z pośród wszystkich emigrujących narodów najwięcej mają żydzi.

Daty powyższe są proste, ale aż nadto wymowne. Zawierają bardzo smutną, ale nie mniej bardzo jasną odpowiedź nawet dla tych, co okrywają kwestyę tajemniczością, lub udają — z pewnością tylko udają — naiwnych i w prostocie ducha pytają innych: „Skąd się bierze nędza żydowska?“

---

Chcąc w warunkach produkcji żydowskiej, w stosunkach zawodowych i zarobkowych wśród żydów szukać przyczyn ich nędzy ekonomicznej, należy te stosunki zanalizować. Należy podkreślić moment społeczny w stosunkach zawodowych, ekonomicznych. Należy zwrócić baczną uwagę na moment nader ważny: na



stosunek „samodzielnych“ zarobkujących, samodzielnych producentów do „robotników i zarobników“ (nomenklatura oficjalnej statystyki, w produkcji żydowskiej wogóle, a w szczególności w specyficznych, głównych zawodach masy żydowskiej. Moment to ważny z dwóch przyczyn. Przedewszystkiem dlatego, ponieważ zarobkowanie tem bardziej jest utrudnione, czem większa ilość „samodzielnych“ w danym zawodzie. Konkurencya wzrasta ogromna, podaż nie zostaje w normalnym stosunku do popytu. Powtóre, ponieważ stosunek „samodzielnych“ do „robotników i zarobników“, czyli przedsiębiorców do proletaryatu rzuca jaskrawe światło na przeciwieństwa klasowe wytworzone już w społeczeństwie żydowskiem, które stanowią niewątpliwie poważny czynnik przy ocenianiu stosunków ekonomicznych danego społeczeństwa. I w tej mierze to samo, co wyżej wykazano danymi statystycznymi odnośnie do stosunku „zawodowo czynnych“ do „zawodowo przynależnych“, mianowicie że stosunek jednych i drugich wśród żydów jest znacznie gorszy, aniżeli wśród nieżydów, to samo da się także niestety powiedzieć o stosunku „samodzielnych“ do „robotników i zarobników“ wśród żydów. Stosunek ten ilościowy jest u nich znacznie gorszy, niż wśród zarobkującej ludności polskiej i ruskiej.

Chodzi zatem o stwierdzenie i porównanie rozdziału liczebnego między proletaryatem żydowskim a nieżydowskim, o udział liczebny każdego z nich w głównych gałęziach produkcji — a przedewszystkiem w przemyśle — wkońcu o udział procentowy proleta-



ryatu żydowskiego w odniesieniu do samodzielnych żydowskich przedsiębiorców. Daty te mogą posłużyć do wyjaśnienia kwestyi możliwości względnie konieczności proletaryzacji wśród masy żydowskiej i wynikającej z niej walki klasowej.

Statystyka urzędowa, zestawiając ludzi podług zawodów, dzieli ich w każdym zawodzie na: 1) samodzielnych, 2) urzędników, 3) robotników, 4) zarobników, 5) pomagających.

W znaczeniu ekonomicznem do proletaryatu należą osoby pod 2) 3) i 4) wymienione. Ograniczamy się jednak poniżej w łącznym zestawianiu jako proletaryatu robotników i zarobników z pominięciem dość niewyraźnego pojęcia „urzędników“. Przez „pomagających“ rozumie statystyka członków rodziny, którzy „samodzielnej“ głowie rodziny pomagają w wykonywaniu zawodu. Kategoria ta jest ogromnie liczna u chrześcijan, a znacznie mniej liczną u żydów. Zjawisko to wytłumaczono już wyżej stosunkami ekonomicznymi wśród żydów i rodzajem ich zawodu.

Podajemy w pierwszym rzędzie tabelę co do ogólnej ilości 1) samodzielnych, 2) urzędników, 3) robotników i zarobników, 4) pomagających chrześcijan i żydów, poczem przejdziemy do poszczególnych grup i poszczególnych zawodów.

Ogólna ilość	chrześcijan	żydów	razem
samodzielnych	981.962	116.839	1.098.801
urzędników	51.655	11.385	63.040
robot. i zarob.	707.000	69.793	776.793
pomagających	1.794.251	45.706	1.839.957
razem	3.534.868	243.723	3.778.591

Ilość „urzędników“ chrześcijańskich w porównaniu ze samodzielnymi wynosi cokolwiek więcej jak  $\frac{1}{2}\%$ ; u żydów ilość ta wynosi  $10\%$ , Proletaryat polski i ruski stanowi  $72\%$ . żydowski zaś  $60\%$  samodzielných. Robotnicy i zarobnicy wraz z „urzędnikami“ stanowią u żydów  $70\%$ , u chrześcijan  $72\frac{5}{10}\%$  samodzielných. Stosunek procentowy to zatem prawie równy mimo ogromnej — jak się poniżej okaże — przewagi polskiego i ruskiego proletaryatu rolnego.

Rozdział proletaryatu między poszczególne grupy zawodowe przedstawia następująca tabela. Przytaczamy trzy główne grupy z pominięciem pomniejszych.

Rolnictwo, hodowla bydła i ogrodnictwo	chrześcijanie	żydzi	razem
samodzieln	910.977	15.252	926.229
urzędnicy	4.787	1495	6282
robotn. i zarobn.	485.570	10.707	496.277
pomagający	1.787.423	21.544	1.808.967
razem	3.188.757	48.998	3.237.755

Przemysł	chrześcijanie	żydzi	razem
samodzieln	49.155	37.803	86.958
urzędnicy	2.916	1.843	4.759
robotn. i zarobn.	97.985	23.120	121.105
pomagający	5.241	10.441	15.682
razem	155.297	73.207	228.504

Handel i środki komunikacyjne	chrześcijanie	żydzi	razem
samodzielni	6477	55097	61.574
urzędnicy	7965	2613	10.578
robotn. i zarobn.	21.038	10.337	31.375
pomagający	981	13.570	14.551
razem	36.461	81.617	118.078

Daty powyższe wykazują przedewszystkiem, że ogromna większość proletaryatu polskiego i ruskiego (zwłaszcza ruskiego) stanowi proletaryat rolny.

Z proletaryatu polskiego i ruskiego, którego ilość podano wyżej na 707.000 przypada 68<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na rolnictwo, 13<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na przemysł, 3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> na handel i środki komunikacyjne. Natomiast z proletaryatu żydowskiego przypada na rolnictwo 12<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, na przemysł 34<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, na handel i środki komunikacyjne 13<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Proletaryat żydowski jest zatem głównie przemysłowym.

Te same daty dalej wyjaśniają, że w społeczeństwie żydowskiem powstały klasy społeczne, a w ślad za tem i partya na stanowisku walki klas stojąca. A wkońcu zawierają cyfry powyższe dobitną odpowiedź na kwestyę proletaryzacji mas żydowskich i udział, jaki proletaryatowi żydowskiemu musi przypaść w uprzemysłowieniu Galicyi.

Ale daty te wskazują na inny, bez kwestyi przejściowy, ale na razie bardzo znamieny objaw. Znamienny, o ile chodzi o nędzę wśród żydowskich przedsiębiorców i robotników, oraz o przyczyny tej nędzy.



Podkreślamy na razie ogromną różnicę między społeczeństwem żydowskim a nieżydowskim: w przemyśle na 49155 samodzielnych chrześcijan przypada 97985 robotników (zatem stosunek procentowy na 100 samodzielnych 200 robotników), u żydów na 37803 samodzielnych przypada 23120 robotników (zatem na 100 samodzielnych 62 robotników). Jeszcze gorszym jest odnośny stosunek w handlu i środkach komunikacyjnych. Do momentu tego po statystycznym przedstawieniu poszczególnych gałęzi produkcji przemysłowej wrócimy poniżej.

Następująca tabela wykazuje rozdział proletariatu przemysłowego na poszczególne gałęzie produkcji, a równocześnie, że niema prawie żadnej gałęzi przemysłu, gdzie proletaryat żydowski nie istniałby co najmniej w liczbie odpowiadającej procentowi żydów w Galicyi.

<b>Górnictwo i huty</b>	chrześcijanie	żydzi	razem
samodzielni	147	84	231
urzędnicy	484	68	552
robotn. i zarobn.	11.001	888	11889
pomagający	38	13	51
razem	11.670	1053	12723
<b>Przemysł metalowy</b>			
samodzielni	5444	1640	7084
urzędnicy	62	21	83
robotn. i zarobn.	12.267	1536	13.803
pomagający	590	159	749
razem	12.363	3356	21.719

<b>Przemysł chemiczny</b>	chrześcijanie	żydzi	razem
samodzielni	409	533	942
urzędnicy	280	188	468
robotn. i zarobn.	1637	616	2253
pomagający	17	93	110
razem	2343	1430	3773
<b>Przemysł budowlany</b>			
samodzielni	5147	1711	6858
urzędnicy	809	104	913
robotn. i zarobn.	14.637	1157	15794
pomagający	311	138	449
razem	20.904	3110	24.014
<b>Przemysł drukarski</b>			
samodzielni	181	148	329
urzędnicy	46	11	57
robotn. i zarobn.	1416	277	1693
pomagający	13	14	27
razem	1656	450	2106
<b>Przemysł tkacki i przędzielniany</b>			
samodzielni	2430	715	3145
urzędnicy	84	17	101
robotn. i zarobn.	5245	619	5864
pomagający	496	70	566
razem	8255	1421	9676



Przemysł skórnym i papierowy	chrześcijanie	żydzi	razem
samodzielni	879	813	1692
urzędnicy	35	42	77
robotn. i zarob.	2029	1002	3031
pomagający	66	81	147
razem	3009	1938	4947
<b>Przemysł drzewny</b>			
samodzielni	5068	1658	6726
urzędnicy	235	252	487
robotn. i zarobn.	13.295	2157	15.452
pomagający	499	162	661
razem	19097	4229	23.326
Produkcja środków żywności			
samodzielni	4064	6165	10229
urzędnicy	191	256	447
robotn. i zarobn.	6363	3099	9462
pomagający	925	1516	2441
razem	11543	10036	22579
<b>Wytwarzanie napojów</b>			
samodzielni	1586	12135	13721
urzędnicy	411	711	1122
robotn. i zarobn.	6960	3123	10083
pomagający	502	7012	7514
razem	9459	22981	32440

Przemysł krawiecki	chrześcijanie	żydzi	razem
samodzielni	20608	11205	31813
urzędnicy	17	18	35
robotn. i zarobn.	15495	7965	23460
pomagający	1412	1110	2522
razem	37532	20.298	57830

Proletaryat nieżydowski przemysłowy skupiony jest głównie w górnictwie (11<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), w przemyśle metalowym (12·5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), budowlanym (14<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), drzewnym (13<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) i krawieckim (15<sup>0</sup>/<sub>0</sub>); proletaryat żydowski zaś przede wszystkim w przemyśle krawieckim (35<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), w wytwarzaniu środków żywności (15<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), napojów 15<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), w przemyśle drzewnym (11<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), metalowym (8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), skórnym i papierowym (6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). W tych też gałęziach produkcji rozwinął się proletaryacki ruch zawodowy.

Rzut oka na powyżej podaną tabelę dowodzi, że nie ma ani jednej gałęzi przemysłu, gdzie proletaryat nieżydowski nie przewyższałby znacznie liczby samodzielnych przedsiębiorców. Wyjątek zachodzi tylko co do przemysłu krawieckiego. Inaczej w społeczeństwie żydowskim. Tu właśnie w tych gałęziach przemysłu, gdzie proletaryat żydowski jest najliczniejszy — w przemyśle krawieckim, piekarskim i metalowym — zawsze proletaryat żydowski jest jeszcze mniej liczny od samodzielnych żydowskich przedsiębiorców w danej gałęzi produkcji. Czyli innymi słowy koncentracja produkcji z jednej, a proletaryzacja z drugiej strony postąpiły na razie dalej u społeczeństwa nieżydowskiego, niż żydowskiego.

Zjawisko to ekonomiczne da się niewątpliwie wytłumaczyć istniejącymi jeszcze obecnie względnie istniałymi do niedawna stosunkami. Przedewszystkiem w tej mierze należy zwrócić uwagę na moment bardzo ważny: na chałupnictwo. Rozszerzyło się ono w sposób zaskakujący zwłaszcza w krawiectwie, ale i w przemyśle piekarskim, drzewnym, metalowym i w wytwarzaniu napojów. Chałupnictwo jest reakcją całego szeregu drobnych producentów przed grożącą im proletaryzacją; jest ono ostatnią fazą przejściową od samodzielnego do robotnika, ostatnią formą obrony rzemieślnika, zanim z powodu żelaznej logiki faktów zostanie proletaryuszem. Stąd też cała masa pozornie „samodzielnych“ chałupników należy w istocie do proletaryatu, choć ze szkodą swoją własną, a także rzemieślników i proletaryatu chałupnictwo chwyta się pozoru ekonomicznej samodzielności. Stąd też tłumaczy się ta niezwykle wielka ilość „pomagających“ w pewnych zawodach. Są to członkowie rodziny, którzy sami niemiłosiernie wyzyskiwani pomagają chałupnikowi w tem, by się dał wyzyskiwać. Chałupnictwo powoduje, że daty statystyczne co do stosunku samodzielnych do proletaryatu wymagają znacznej korektury.

Lecz jest i drugi moment ważniejszy. Kiedy pod wpływem kapitalistycznego systemu produkcji rozpoczęł się rozkład drobnomieszczactwa, zapoczątkowaną została proletaryzacja szerokich mas, społeczeństwo żydowskie brało w drobnej produkcji ogromny udział, społeczeństwo nieżydowskie bardzo mały. Dlatego też proletaryzacja nie napotykała w społeczeństwie niez-

dowskimi na tę trudność, jaką zawsze i wszędzie ma do zwalczania: na opór szerokich warstw średnich i drobnych przedsiębiorców. Proces natomiast rozkładowy w żydowskim społeczeństwie natrafił na tę reakcję. Z tych przyczyn proletaryzacja wśród nieżydów postąpiła szybciej, aniżeli wśród żydów; zwłaszcza że przyspieszyły ją elementa napływające ze wsi do miast. Proletaryzacja wśród żydów z natury rzeczy wśród takich warunków odbywa się na razie w powolniejszym tempie. Samobójstwem ekonomicznym nigdzie warstwa drobnych producentów nie kończy; zwolna, rozpaczliwie się broniąc spychana zostaje do proletariatu.

Zjawisko zatem wyżej poruszone jest bez kwestyi przejściowem. Mimo to, o ile idzie o przyczyny nędzy wśród żydów, musi ono być w znacznej mierze brane w rachubę. Proces rozkładowy wytwarza miazmaty dla życia ekonomicznego zabójcze. Cyfry podane wyżej są nadzwyczajnie wymowne: w przemyśle na 49155 samodzielnych chrześcijan przypada 97955 robotników, na 37803 samodzielnych żydów tylko 23120 robotników, w handlu zaś i środkach komunikacyjnych na 6477 samodzielnych chrześcijan przypada 21038 robotników, natomiast na 55097 samodzielnych żydów tylko 10357 robotników. To są ogromne różnice w społecznym ugrupowaniu!

Dysproporcja między ilością samodzielnych a robotników świadczy o niskim poziomie ekonomicznych stosunków. To rozdrobnienie produkcji pomiędzy wielką ilością samodzielnych przedsiębiorców, ta dążność do pozornej ekonomicznej „samodzielności“ dowodzi, jak

dalece jeszcze w tyle pozostał rozwój naszych gospodarczych stosunków.

Z zewnątrz wdziera się do nas kapitalizm, nie tyle groźny przez to, że sposobem fabrycznym wytwarza produkta, ile przez to, że na targ nasz rzuca gotowe wytwory. Widzimy to w przemyśle krawieckim, drzewnym, a w znacznej mierze także w wytwarzaniu środków żywności. Wypychani przez to i zwolna ale stale deklasowani nasi „samodzielni“ drobnomieszczenie popadają w nędzę ekonomiczną, uciskają stan średni, a w następstwie także tworzący się proletaryat, lub też pomnażają liczne szeregi ludzi „bez zawodu“. Są to ofiary okresów przejściowych od drobnej produkcji do wielkiego przemysłu, ofiary dzięki naszym specyficznym stosunkom na bruk wyrzucane, zanim jeszcze powstał wielki, na kapitałach oparty przemysł.

Podczas gdy u nas mówi się wiele — i to jednym tchem — o uprzemysłowieniu kraju i polityce stanu średniego, podczas gdy słabymi siłami i śmiesznie słabą wolą chce się walkę ekonomiczną stoczyć na dwa fronty, marnieje i ginie u nas stan średni, drobnomieszczaństwo bez ratunku. Trzymając się kurczowo cienia samodzielności ekonomicznej, broni się przed proletaryzacją, która je niechybnie czeka. A tymczasem w tej mglistej, niezdrowej atmosferze duszą się „samodzielni“ i robotnicy.

Oto w najogólniejszych zarysach warunki produkcji wśród żydów. Skupieni po miastach i miasteczkach, zatrudnieni głównie w handlu i przemyśle, w kraju o nikłym przemyśle a biednej ludności, niszczeni



straszliwie przez lichwę w ich własnych szeregach najbardziej grasującą, zagrożeni w swej egzystencji przez chorobliwie anormalną ilość „samodzielnych“ przy stale rosnącej konkurencji obcego kapitału, żydzi zmarnieli i musieli zmarnieć ekonomicznie. I dalej mimo swej żywotności i przedsiębiorczości, mimo tego, iż pionierami przemysłu i dobrobytu być mogą, będą marnieć, jeżeli czy to z żydowskiego społeczeństwa, czy od innych czynników nie wyjdzie jasna, planowa, celów swych świadoma akcja. Byleby czemprowadzić od pięknych frazesów przejść do uczciwych czynów.

---

A warunki żydowskiej konsumpcji? Wystarczy wskazać w tym względzie, że 85—90% żydów mieszka po miastach i miasteczkach. Cała walka między miastem a obszarnictwem, między agraryuszami a przemysłem, walka na dobre dopiero się rozpoczynająca, aż nadto dotkliwie żydom musi się dawać we znaki. Należy zważyć, jak bardzo cierpieć muszą żydzi pod znanymi zjawiskami ekonomicznymi. Lichwa mieszkaniowa i niesłychana drożyzna środków żywności wysysają ostatnią kroplę krwi taksamo z żydowskiego „samodzielnego“ nędzarza, jak z robotnika. Kredyt konsumpcyjny lichwiarskiego kapitału wielkiego i małego wyrządza jeszcze większe szkody, aniżeli kredyt wytwórczy. A wysokie podatki państwowe i krajowe, wraz z dodatkami krajowymi i gminnymi uzupełniają obraz stosunków ekonomicznych, wśród jakich żyją żydzi po miastach.

Jak wzruszającym w swej naiwności jest wobec tego pytanie, nad którego odpowiedzią blisko trzy lata ślęczyć trzeba: „Skąd powstała nędza wśród żydów?”

Niedawno na posiedzeniu Izby handlowej we Lwowie poseł Kolischer, jeden z najlepszych znawców naszych stosunków ekonomicznych uzasadniał twierdzenie, że obecne położenie ekonomiczne w Galicyi prze wprost do katastrofy. Poseł Kolischer, jako przeciwnik każdego „separatyzmu“ nie mówił wprawdzie specjalnie o społeczeństwie żydowskiem. A jednak słowa jego doskonale charakteryzują w pierwszym rzędzie obecne stosunki ekonomiczne wśród żydów i rozwój, jakiego przy braku uczciwej akcji można się na przyszłość spodziewać: „Niedalekim jest czas, gdzie u nas będą tylko bogaci i żebracy“.



INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH I AM  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 70  
Tel. 28-68-63









F

22.357